Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, poniedziałek, 17 lipca 1939 Nr 195

Współpraca dyplomatyczna i narady sztabowe Anglii i Polski

Warszawa, 16. VII. (Telef.). Jak donosi „Słowo Wileńskie" współpraca dyplomatyczna Anglii i Polski zacieśnia się w dalszym ciągu. Nawet prasa niemiecka nie próbuje już więcej ukrywać tego faktu. Odnosi się wrażenie, że Anglicy po trzymiesięcznym doświadczeniu uważają Becka za partnera, z którym można współpracować szczerze, spokojnie, poważnie i owocnie. Tutejsze koła miarodajne z uznaniem podkreślają, że Warszawa nie jest skłonna do kroków pochopnych, ani do zaskakiwania swych zachodnich partnerów i że pod tym względem Polska jest dokładnym przeciwieństwem Trzeciej Rzeszy. Rząd polski wyzyskał — mówi się tutaj — ostatni kryzys w Gdańsku dla zacieśnienia swej współpracy z Zachodem, natomiast, zdaje się, nie ma zamiaru podejmować czczych demonstracyj i protestów w samym Gdańsku. Stosunek wzajemny Polski i Anglii oparty jest dotąd na deklaracji Chamberlaina z dnia 6 kwietnia bież. roku. Obecnie w biurach Foreign Office przygotowano projekt traktatu politycznego, który został doręczony Warszawie i dziś jest badany przez polskie M. S. Z. Zawarcie tego traktatu nastąpi zapewne niebawem, po czym przyjdzie kolej na rokowania w sprawie konwencji wojskowej.

W najbliższych dniach ma też nastąpić sfinalizowanie umowy o transzę towarową pożyczki. Wynosić ma ona rzekomo równowartość piętnastu milinów funtów. Rokowania o transzę gotówkową potrwają jeszcze dalej, połowy tej transzy ma jakoby dostarczyć Francja.

* * *

Londyn, 16. VII. (PAT). W poniedziałek udaje się samolotem do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich generał sir Edmund Ironside. Generałowi Ironside towarzyszyć będzie attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński. Pobyt gen. Ironside w Warszawie potrwa 4 do 5 dni.

Gen. sir E. Ironside liczy lat 59 i należy do najwybitniejszych generałów wojska brytyjskiego. Generał Ironside był oficerem sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny w randze najpierw majora, potem pułkownika. Na początku 1918 r., jako generał brygady, obejmuje kierownictwo 90 brygady piechoty, od października 1918 do października 1919 r. jest głównodowodzącym wojsk sojuszniczych i sprzymierzonych w Archangielsku, obejmuje następnie po wojnie dowództwo wojsk brytyjskich na granicy perskiej, od 1922 do 1926 jest komendantem szkoły głównej sztabu w Camberley pod Londynem. W tym okresie w r. 1925 generał Ironside był w Polsce jako gość i przedstawiciel armii brytyjskiej na manewrach wojska polskiego, po czym gen. Ironside obejmuje dowództwo drugiej dywizji gwardii w Aldershot, od 1926—1928, po czym zostaje dowódcą okręgu wojskowego Meerut w Indiach, od r. 1933 zostaje generalnym kwatermistrzem armii brytyjskiej w Indiach. Po trzech latach w r. 1936 obejmuje jedno z najważniejszych stanowisk wojska brytyjskiego, mianowicie stanowisko głównodowodzącego wschodnio-angielskiego okręgu wojskowego. W roku zeszłym generał Ironside mianowany został generalnym gubernatorem i dowódcą Gibraltaru. Gdy przed 6 tygodniami wskrzeszone zostały stanowiska dwóch inspektorów generalnych wojska brytyjskiego, jednego krajowego, koordynującego całą akcję wojskową w obrębie W. Brytanii i drugiego zamorskiego, którego zadaniem jest skoordynowanie całej taktyki wojskowej z sojusznikami W. Brytanii na kontynencie europejskim, generał Ironside jako najwybitniejszy strategik armii brytyjskiej mianowany został na to drugie, niezwykle doniosłe stanowisko i poruczono mu ważną misję przygotowania współdziałania sztabów wojsk sojuszniczych. W tym charakterze gen. Ironside udaje się obecnie do Polski, gdzie odbędzie narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego.

Przemówienie min. Romana
na kongresie rzemiosła chrześć. w Częstochowie

Warszawa, 16. VII. (PAT). P. min. przemysłu i handlu A. Roman na otwarciu 2-go ogólnopolskiego kongresu rzemiosła chrześcijańskiego w Częstochowie w dniu 16 lipca 1939 r. wygłosił przemówienie, które podajemy w skróceniu.

Ekscelencjo Księże Biskupie, drodzy polscy rzemieślnicy.

Jakiż to dzień przeżywamy dziś, gdy wielotysięczne rzesze polskich rzemieślników, tej najliczniejszej grupy przemysłowej naszego narodu, przybywają do Częstochowy?

Jakiż to dzień przeżywamy dziś, gdy te rzesze, gromadząc się u stóp Jasnej Góry, manifestują swe uczucia patriotyzne i opowiadają się jako żołnierze, pozostający u Najświętszej Panny na ordynansie. **Nie trzymaliśmy przecież żadnego nakazu z góry,** zmuszającego nas do zebrania się tu dla wysłuchania czyichś poleceń. Nie jesteśmy też zwabieni przez jakieś pociągające lub błyskotliwe doktryny i hasła, tak modne dziś na świecie. Cóż więc sprawiło, iż tu przybyliśmy, iż w oczach wielu z nas widać, że przeżywamy specjalnie piękną i uroczystą chwilę, gdy wszystko wydaje się podniosłe, jasne, radosne, gdy wszystko wygląda odświętnie i jakoś inaczej niż zwykle, gdy dusza każdego z nas rwie się do wielkich czynów, wielkich poświęceń, wielkich osiągnięć. Rzemieślnicy polscy, wasza moc wytrwania, wasze męstwo i wierność, to nie tylko wielkie poświęcenia, wielkie wybuchy patriotyzmu lub heroiczne czyny dokonane spontanicznie. Szara, cicha, wytrwała praca was wszystkich, wykonywana co dzień, wśród trosk i doświadczeń — to również wielki czyn, którego domaga się od was Ojczyzna i który jest niezbędny dla jej potęgi i chwały. I wie polski rzemieślnik, że dzielność w życiu codziennym, doskonałość jego pracy, tej największej siły twórczej polskiego narodu, jest jego naczelnym zadaniem. Rozumie dobrze rzemieślnik polski, że owoc swego trudu winien on wciąż doskonalić, współdziałając ręka w rękę, ramię przy ramieniu z innymi swymi współbraćmi, zwłaszcza ze swymi towarzyszami broni zrzeszonymi w cechach — tych organizacjach o wielowiekowej i jakże chlubnej tradycji, lub we własnym nowym samorządzie. U stóp Jasnej Góry zjechaliśmy się wszyscy, by wzmocnić nasze siły dla wielkiego polskiego czynu narodowego, któremu na imię nie tylko „codzienna praca". **Chcemy bowiem dać wyraz pragnieniu, by również w decydującej potrzebie być mocnymi, nieugiętymi o coraz silniej zwartymi z całym narodem.** Kończąc swe przemówienie, pragnę w imieniu szefa rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pana premiera generała Sławoj-Składkowskiego oraz w moim własnym złożyć wam, drodzy rzemieślnicy polscy, jak najgorętsze życzenia, by konges dzisiejszy wyzwolił w was nowe siły do wytężonych i wytrwałych wysiłków — dla zapewnienia Ojczyźnie jak największych korzyści z waszych trudów i waszych prac.

U nas upały w Niemczech grad

Berlin, 16. VII. (PAT). Wczoraj wieczorem przeszła nad Wirtembergią silna burza, wyrządzająca znaczne szkody. Szczególnie ucierpiała dolina Filder koło Stuttgardu, gdzie grad **zniszczył całkowicie wszystkie zasiewy i wyrządził olbrzymie szkody w ogrodach.** W niektórych miejscowościach wirtemberskich rzeki wystąpiły z brzegów, **zalewając miasteczka i okoliczne wsie.** Wiele osób pokaleczonych zostało przez grad i musiało się oddać pod opiekę lekarską.

* * *

Wiedeń, 16. VII. (PAT). W okolicy Braunau w Austrii Górnej burze gradowe zniszczyły zupełnie zasiewy i wyrządziły duże szkody w ogrodach owocowych. Szyby w wielu domach zostały wybite. Szkody są bardzo znaczne.

Nabożeństwo w rocznicę Grunwaldu

Warszawa, 16. VII. W sobotę, dnia 15 b. m. w 529 rocznicę wiekopomnego zwycięstwa rycerstwa polskiego pod Grunwaldem, ks. Arcybiskup Stanisław Gall w obecności Kapituły Metropolitalnej oraz licznego duchowieństwa odprawił w Archikatedrze św. Jana uroczystą Wotywę dziękczynną. Podczas Mszy świętej odśpiewano „Bogurodzicę", a po Mszy św. Najdostojniejszy Celebrans zaintonował „Te Deum" i odmówił dziękczynne modły specjalnie przepisane przez rytuał na tę rocznicę. „Boże coś Polskę" odśpiewane przez duchowieństwo i licznie zebranych wiernych zakończyło nabożeństwo. (KAP).

Pogrzeb śp. księdza prałata Jana Niemiry

Warszawa, 16. VII. W dniu 15 b. m. z kościoła Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) w Warszawie odbył się pogrzeb śp. ks. Jana Szczęsnego Niemiry, prałata-dziekana Kapituły Łowickiej oraz rektora kościoła PP. Wizytek w Warszawie. (KAP).

Przyznanie nagrody psychiatrycznej im. R. Radziwiłłowicza

Warszawa, 16. VII. (PAT). Komitet funduszu nagrodowego im. prof. Rafała Radziwiłłowicza przy Polskim Towarzystwie Psychiatrycznym przyznał po raz pierwszy nagrodę za najlepszą pracę psychiatryczną w r. 1938 dr S. Hrynkiewiczowi w Choroszczy.

Ruch remisuje z Polonią 2:2 (1:0)

Warszawa, 16. VII. (Tel.). Jedyny mecz ligowy między Polonią a Ruchem zgromadził mimo kanikuły znaczną ilość widzów, bo blisko 6.000. Mimo upału mecz był interesujący i przeprowadzony został w dobrym tempie. Początkowo przeważała Polonia, jednak prowadzenie zdobył Ruch przez Ficę.

Po przerwie wyrównał Odrowąż, a chwilę później Jaźnicki zdobył prowadzenie. Ustalił wynik dnia Malcherek.

Fablok — Unia 3:1

Chrzanów, 6. VII. W meczu o wejście do Ligi Fablok z Chrzanowa pokonał sosnowiecką Unię w stosunku 3:1.

Wisła jun. RKS Zagłębie 2:0 (0:0)

W Krakowie odbył się dziś mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski juniorów między Wisłą a RKS Zagłębie (Sosnowiec) zakończony wynikiem 2:0 (0:0) dla Wisły. Gospodarze, aczkolwiek o wiele słabsi niż w latach ubiegłych, górowali zdecydowania nad drużyną Zagłębia. Obydwie bramki (w tym pierwszą ze spalonego) strzelił Rupa. Sędziował p. Bill. Widzów 250.

METAL—DĄBSKI 3:2 (1:2).

W meczu o wejście do Ligi Okr. Metal (Tarnów) niezasłużenie pokonał Dąbskiego 3:2 (1:2). Dąbski przeważał przez cały czas meczu. Dopiero pod sam koniec Metal, zresztą zupełnie nieoczekiwanie zdobył zwycięskiego gola. Bramki dla metalu zdobył Madoń 2 i Cuda, dla Dąbskiego Damel i Gątkiewicz. Sędziował p. Rumpler.

—x—

Nowy rekord światowy

Mediolan, 16. VII. Na meczu lekkoatletycznym Niemcy—Włochy — Harbig ustanowił w walce z Lancim nowy rekord światowy na 800 m 1:46.6. Czas Lanziego 1:19.

W biegu na 400 metrów Harbig zwyciężył o dłoń w fenomenalnym czasie 46.7.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań

Chorzów, 16. VII. (Tel.). W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań osiągnięto następujące wyniki:

60 m. Książkiewiczówna 7.6 przed Malkowską.

Skok w dal z miejsca: Ziółkówna 2.39 przed Gnitkówną.

Kula: Flakowiczówna 12.25 przed Bregulanką.

Skok wzwyż: Wiśniewska 141 przed Wenclówną.. Poza tym odbyły się dwie konkurencje męskie: **Dunacki** wygrał 200 m. w czasie 22.3 a **Sołdan** w biegu na 1.000 m. ustanowił **nowy rekord Polski** w 2:26.6 przed Gąssowskim 2:27.

2 DZIEŃ MISTRZOSTW.

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych pań padły następujące wyniki:

100 m: Kałużówna 12,6 przed Konkielówną.

Dysk: Głowacka 36,84 przed Cejzikową.

4 x 100: KPW. Pomorzanin 52,2. Nowy rekord klubowy.

W dal: Słomczewska 519, przed Wenclówną.

80 płotki: Wiśniewska 13,6.

Oszczep: Kwaśniewska 37,88 przed Balcerówną 36,66.

4 x 200: KPW. Pomorzanin 1:52,1 przed Stadionem.

800 m: Zborowska 2,52 przed Figułówną (Kraków), Pomykalska (Kraków).

200 m: Kałużowa 26,2 przed Konklewską.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Stadion 120, KPW Pomorzanin 117, Polonia 81, IKP 33, Legia (Kraków) 24.

Mistrzostwa Polski w pływaniu

Bielsko, 16. VII. W obecności 4.000 widzów rozpoczęły się w sobotę pływackie mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu mistrzostw padły następujące wyniki:

400 m stylem dowolnym panów I kl.: 1) Antkowski (Znicz, Łódź) czas 5,51,8.

400 m stylem dowolnym o mistrzostwo Polski: 1) Jędrysek (TPG) 5,14,8, 2) Biliński (Legia) 5,28,04, 3) Zubowicz (Legia) 5,33,6.

100 m stylem dowolnym pań I klasa: 1) Bąkowska (Żagiew, Warszawa) 1,28, 2) Hanirzanka (EKS) 1,29,4, 3) Lewandowska.

100 m stylem dowolnym pań o mistrzostwo Polski: 1) Kratochwilówna (AZS, Warszawa) 1,15,4 czas równy rekordowi Polski, 2) Dawidowiczówna (Hakoah, Bielsko) 1,16,3, 3) Matterówna (Dąb) 1,22,6. W konkurencji tej Kratochwilówna wzięła rewanż za zeszłoroczną porażkę poniesioną do Dawidowiczównej. Po starcie prowadzi Dawidowiczówna, jednak po 50 m wysuwa się na czoło Kratochwilówna. Walka przybiera przebieg dramatyczny. Dawidowiczówna silnie pracuje, nie może jednak dojść Kratochwilównej, która przychodzi pierwsza do mety zupełnie wyczerpana z czasem równym rekordowi Polski.

100 m stylem dowolnym panów I klasa: 1) Kmiotek (TPG) 1,22,9, 2) Brzozowski (Polonia) 1,24,8, 3) Świstuń (Dąb) 1,26.

100 m stylem klasycznym panów o mistrzostwo Polski: 1) Heidrich (Dąb) 1,20,1, 2) Kot (Pogoń, Lwów) 1,22, 3) Rusin (EKS) 1,22,7, 4) Woźnicki (PZL) 1,23,2, 5) Jarecki (Dąb) 1,23,8, 6) Iwanowski (PZL) 1,23,8. Pierwsze 50 metrów wszyscy zawodnicy idą motylkiem razem. Powoli wysuwa się na czoło Rusin, po 50 m Heidrich wyprzedza Rusina, zaś Kot pięknym motylkiem finiszując, plasuje się na drugim miejscu za Heidrichem.

200 m. stylem klasycznym pań I klasa: 1) Gietkówna (Żagiew) 3,34,8, 2) Wójcicka (Pogoń — Lwów) 3,38.

200 m. stylem klasycznym pań o mistrzostwo Polski: 1) Kandlówna (Hakaoh Bielsko) 3,30,6, 2) Zeligerówna (Hakaoh) 3.32, 3) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 3,35.

100 m. na wznak panów I klasa: 1) Chojnacki (Znicz Łódź) 1,25,4, 2) Rosner (AZS Warszawa) 1,28, 3) Orzechowski (KPW Pomorze) 1,28,4.

100 m. na wznak panów o mistrzostwo Polski: 1) Kumant (PZL) 1,16,2, 2) Zemyr (Lechja).

Skoki **trampolinowe** pań o mistrzostwo Polski 1) Szczepańska (Dąb) 64.02 pkt.

Skoki wieżowe panów o mistrzostwo Polski: 1) Maerz (TPG) 93.34 pkt., 2) Ziaja (Dąb) 86.505 pkt. 3) Bredlich (Dąb) 78,92. **Dawny mistrz Maerz zdobył tym razem po raz szesnasty z rzędu mistrzostwo Polski.**

Finał sztafety 4 razy 100 stylem dowolnym pań o mistrzostwo Polski: 1) Hakoah (Bielska) 5,47.7, **nowy rekord Polski** w składzie Zaubermanówna Kandlówna, Bastorówna i Dawidowiczówna, 2) EKS 5.56,5. 3) AZS (Warszawa) 6.06.

Finał sztafety 3 razy 100 stylem dowolnym panów o mitrzostwo Polski: 1) Dąb 3.48.8, 2) PZL 3.50,2. 3) Legia I Warszawa 3.54.8.

—:oOo:—

Anglia zdobyła puchar żeglarski marynarki

W Kilonii zakończone zostały V międzynarodowe regaty żeglarskie marynarek 9 państw. Regaty rozegrane zostały w 5 rejsach, a o ostatecznym zwycięstwie decydowała suma punktów, zdobytych we wszystkich 5 „jazdach".

W łącznej punktacji tej imprezy **pierwsze miejsce i puchar zdobyła osada angielska Woodecock—Gratten,** (obaj porucznicy) — 66 pkt., 2) Niemcy (kpt. Koppenmagen i por. Bartelsmann (58 pkt., 3) Szwecja (kpt. Rosenberg i kpt. Skaar) 53 pkt., 4) Holandia 26 pkt., 5) Włochy 25 pkt., 6) Estonia 21 pkt., 7) Dania 18 pkt., 8) Rumunia 16 pkt., 9) Hiszpania 1 pkt.

SZCZYT WULKANU „ILLINIZA" W EKWADORZE ZDOBYTY.

Buenos Aires, 16. VII. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Quito, Ekwadoru, grupa alpinistów w osobach: W. Kuehn, D. Kakabadse i G. Mirtz zdołała wspiąć się na szczyt wulkanu „Illiniza" (5.305 metrów nad poziomem morza), który dotychczas uchodził za niemożliwy do zdobycia.

Niemcy obawiają się angielskich bombowców

Berlin, 16. VII. (T.). W niemieckiej prasie ukazała się wiadomość, że rząd angielski zwrócił się do rządu duńskiego z prośbą o zezwolenie na przelot wojskowych samolotów brytyjskich nad terytorium duńskim. Podniósł się w związku z tym alarm dając do poznania, że udzielenie takiego zezwolenia uważanoby w Berlinie za naruszenie neutralności Danii i... pogwałcenie paktu nieagresji, jaki niedawno został zawarty pomiędzy Danią a Niemcami.

Duńczycy są tym zdumieni, nie rozumiejąc poprostu, na czym opierają Niemcy swe twierdzenie i uważają ze swej strony interwencję niemiecką za niedopuszczalne wtrącanie się do suwerennych praw Danii.

Jak wiadomo, przelot bombowców angielskich nad Danią brany był pod uwagę w związku z zapowiedzianą wizytą angielskich eskadr lotniczych w Polsce. Tym czasem wysunięto inny projekt, który umożliwi bezpośredni przylot samolotów angielskich do Polski.

Kurs dokształcający dla lekarzy z dziedziny chorób układu krążenia

Warszawa, 16. VII. (PAT). W dniach od 9. X. do 19. X. br. odbędzie się w Oddzale Chorób Wewnętrznych Szpitala św. Łazarza w Warszawie pod kierownictwem prof. dra med. M. Semerau-Siemianowskiego IV Kurs dokształcający dla lekarzy z dziedziny chorób układu krążenia. Na program Kursu składać się będą: **1) wykłady teoretyczne z fizjologii i anatomii patalogicznej układu krążenia, z uwzględnieniem potrzeb lekarza-praktykanta. 2) Wykłady kliniczne z wybranych dziedzin schorzeń układu krążenia ważnych dla lekarza-praktyka ze szczególnym uwzględnieniem lecznictwa: 3) Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne z dziedziny najważniejszych sposobów badania układu krążenia,** (Elektrokardiografia, rentgenodiagnistyka z Kimografią), **4) Seminaryjne omawianie przypadków chorobowych pod względem rozpoznawczym i leczniczym.**

Kurs rozpoczyna się dnia 9. X. 1939 r. o godz. 9 rano w sali posiedzeń Szpitala św. Łazarza w Warszawie ul. Książęca, 2) Kurs będzie miał charakter głównie kliniczny z uwzględnieniem zainteresowań lekarza praktyka i będzie obejmował 75 godzin, z których około 30 przeznacza się na wykłady teoretyczne, a około 45 na zajęcia praktyczne.

Zapisy na kurs przyjmuje i wszelkich informacyj udziela doc. dr med. **Julian Walawski, Warszawa, ul. Książęca 2, Szpital św. Łazarza, Oddział chorób wewnętrznych,** Wykładowcy Kursu: Prof. dr med. Semerau-Siemianowski, dr. med. Gerlecki, dr med. Kołodziejski, dr med. Rasolt, dr med. dr med. Rowiński, dr med. Siedlecki, dr med. Szczepański, dr med. Wajnsztok, doc. dr med. Walawski, dr med. Zera.

—ooo—

Benesz w Londynie

Londyn, 15. VII. (PAT). Były prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu. W rozmowie z przedstawicielem agencji Reutera p. Benesz oświadczył, że zamierza pozostać w Anglii przez jakiś czas.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK, 17. LIPCA. św. Aleksego. — Rocznica śmierci królowej Jadwigi (w r. 1399). Wschód słońca o godz. 3.34, zachód o godz. 19.49. Długość dnia 16 godzin 15 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZEBRANIE W SPRAWIE UTWORZENIA SEKCJI CUKIERNICZO-OWOCARSKIEJ. Kupcy chrześcijańscy branży cukierniczo-owocowej, należący do Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zwołują na poniedziałek 17 lipca o godz. 20 w lokalu Krak. Kongregacji Kupieckiej, ul. Wielopole 11. III. p. Ogólne Zebranie. Celem zebrania będzie założenie osobnej Sekcji Cukierniczo-Owocarskiej i wybór Zarządu tej Sekcji dla stworzenia własnej reprezentacji zagrożonych interesów branżowych.

PRZEJECHAŁ UMYSŁOWO CHOREGO I ZBIEGŁ W nocy z soboty na niedzielę, koło północy na ulicy Starowiślnej niedaleko kina „Uciecha“ samochód przejechał mężczyznę, liczącego lat około 50, umysłowo chorego. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u przejechanego skomplikowane złamanie lewego podudzia i przewiózł go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI. W niedzielę rano utonął we Wiśle kąpiący się koło III mostu (przy ulicy Zabłocie) 17-letni praktykant warsztatów na lotnisku Aleksander Dźwig, zamieszkały w Nowych Rakowicach.

KRWAWA BÓJKA W ŁAGIEWNIKACH. W Łagiewnikach pod Krakowem powstała bójka, w czasie której Władysłak Kostaś został poraniony nożem na plecach i rękach. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni.

KAZANIE MISJONARZA Z CHIN. W dniu odpustowym św. Wincentego a Paulo we środę 19 lipca w kościele Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie o godz. 10 wygłosi ks. Łukasz Sitko, misjonarz z Chin, podniosłe kazanie o blaskach i cieniach polskiej misji w Wenchow (Chiny południowe). Miłośnicy polskich misyj będą mieli rzadką sposobność zetknąć się z gościem, który częściowo także przechodził obecną wojnę na Dalekim Wschodzie.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Poniedziałek 17. VII. o godz. 20 „Japoński rower“, komedia T. S. Chrzanowskiego.
Wtorek, 18. VII. o godz. 20 „W perfumerii“, komedia M. Laszlo.
Środa 19. VII. o godz. 20: „W perfumerii“, komedia M. Laszlo.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dzieje grzechu“.
APOLLO: „Wyspa złudzeń“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 14—17 lipca 1939 r. włącznie: „Rapsodia“ Olympe Bradna.
Ł. O. P. P.: „Kurier carski“ i „Świat mówi o nas“ (Maurice Chevalier).
PROMIEŃ: „Żona lalka“ (Luiza Rainer).
SCALA: „Pierwsza miłość“ (Mickey Rooeny).
STELLA: „Upiór na sprzedaż“ (R. Donat), „Prawo młodości“ (E. Arnold).
SZTUKA: „Tajemnicze promienie“.
ŚWIT: „Obcym wstęp wzbroniony“ (Katarzyna Hepburn“ i II. „Panika w hotelu“ (bracia Marx).
UCIECHA: „Zeznanie Szpiega“ (Confessions of A Nazi Spy).
WANDA: „Dni szczęścia“. W rol. głów.: Simone Simon, Jean Pierre Aumont.

—oOo—

REPREZ. CYRK STANIEWSKICH róg Alei Mickiewicza (obok Akademii Górniczej, codziennie wieczorem 8.30, pop. o 4.30 **światowy program atrakcji.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych pełna humoru komedia T. S. Chrzanowskiego **„Japoński rower“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce biorą udział: M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, W. Wroński.

Modły o przyśpieszenie beatyfikacji królowej Jadwigi

W 540 rocznicę zgonu Królowej Jadwigi zostanie w katedrze na Wawelu odprawiona w poniedziałek o godzinie 8 Msza św. na intencje przyśpieszenia beatyfikacji. O liczny udział uprasza Kuria Metropolitalna.

Wycieczka Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katol. przyjedzie do Krakowa

Na pokładzie M/S Batory przyjechała dnia 11-go lipca do Polski ze Stanów Zjednoczonych wycieczka **Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego.** Wycieczka zwiedziła Poznań, była w Częstochowie, obecnie zwiedza **Śląsk.** W poniedziałek o godz. 23,34 wycieczka przyjedzie do Krakowa, gdzie spędzi dwa dni, po czym dnia 20 lipca uda się na trzydniowy pobyt do Zakopanego.

—oOo—

Katolicki Kraków ratuje kościół Bożego Ciała od ruiny

Pięćset lat już minęło, odkąd silna dłoń Jagiellonów wzniosła **wspaniałą świątynię na Kazimierzu pod wezwaniem Bożego Ciała.** Swą strzelistą budową, majestatyczną wieżą, wzbija się ponad budowle Krakowa. Jak każdy zabytek, tak też i ta świątynia jest żywym odbiciem epoki, w której powstała i ofiarności tych, którzy ją budowali. Na cokolwiek spojrzysz: na stalle kanonicze, ambonę, bezcenne obrazy, wszystko świadczy o poczuciu artystycznym tych, którzy je sprawiali. W tym kościele spoczywają **szczątki bł. Stanisława Kazimierczyka,** kanonika regularnego laterańskiego. W czasach niewoli niszczała wraz z innymi zabytkami ta duma dawnych rajców Kazimierza, pomimo wysiłków Zgromadzenia Kanoników Regularnych, którzy opiekują się tą świątynią. **Zbladły złocone ołtarze, sczerniały obrazy, gruba warstwa prochu pokryła ściany, a co gorsza wilgoć niszczyła fundamenty, grożąc ruiną prastarej świątyni.**

Z odzyskaniem niepodległości zabłysła nadzieja, że wraz z innymi pomnikami i ta świątynia doczeka się odnowienia. I rzeczywiście, dzięki ofiarności parafian, poparciu instytucyj miejskich Krakowa, **odrestaurowano gruntownie wieżę, położono nowy dach, osuszono fundamenty, odnowiono kilka ołtarzy** — ale wszystko to było przebłyskiem mającej kiedyś nastąpić całkowitej restauracji wnętrza kościoła. Dopiero **z początkiem 1938 r. stanęły rusztowania w prezbiterium** i pod fachowym kierownictwem inżynierów, mimo wielkich trudności finansowych, doprowadzono tę część świątyni do pierwotnego wyglądu. Niestety **z braku funduszów musiano przerwać pracę.** Księża Kanonicy Regularni, którzy postanowili odnowić tę świątynię dlatego, że jest **ostoją katolicyzmu na Kazimierzu — wśród morza inowierców (żydów) — i widzialnym znakiem, że katolicy jeszcze nie ustąpili z tej placówki;** ufni w ofiarność katolickiego i polskiego społeczeństwa, zwracają się z prośbą o pomoc.

Jak wiadomo, **żydowsko-socjalistyczna większość w krakowskiej Radzie Miejskiej odrzuciła wniosek o przyznanie subwencji na odnowienie kościoła Bożego Ciała. Katolicki Kraków powinien na tę uchwałę odpowiedzieć hojnymi datkami na odnowienie kościoła.**

—oOo—

O ochronę zabytkowych budowli przed wstrząsami

Swego czasu podnoszona była sprawa zakazu **jazdy wozami ciężarowymi w pobliżu zabytków** naszego miasta. Rozchodziło się wtedy o nadwyrężanie fundamentów kościoła Mariackiego, św. Andrzeja i Sukiennic wskutek wstrząsów, wywołanych jazdą po granitowym bruku, ułożonym dookoła lub wzdłuż tych budowli. Domagano się nawet **skasowania linii tramwajowej przez ul. Grodzką, Rynek i ul. Floriańską.** Sprawa jednak ucichła, tramwaj jeździ dalej, jak również i wozy ciężarowe. Później wysunięto projekt położenia asfaltu na całym Rynku, ale i to jakoś ucichło. Tym czasem ruch kołowy wzrósł prawie w dwójnasób, a z nim widmo systematycznego wzmożonego niszczenia drogocennych zabytków Krakowa.

Byłby zatem czas, aby zamiast szerokich projektów, które możemy zostawić do realizacji naszym przyszłym pokoleniom, przystąpiono do wykonania mniejszych wprawdzie ale celowych i tanich projektów dla ochrony wymienionych budowli.

We Florencji, która pod względem zabytkowych budowli stoi na równi z Krakowem, rynek wygląda jak salon. Nie zobaczy się tam żadnego wehikułu, poprostu nie wolno po rynku w ogóle jeździć. Ponieważ nasza struktura komunikacyjna nie pozwala na razie na taki zakaz, przeto należałoby dla ochrony Sukienic, kościoła Najśw. P. Marii i św. Andrzeja **wyrzucić kostkę, a położyć asfalt** dookoła tych zabytków.

Kto stał pod arkadami Sukiennic nie słysząc własnego słowa wskutek piekielnego hałasu fur z mąką, meblami, węglem, balami papieru, żelazem, cegłami, kto usiadł po zwiedzaniu miasta w cukierni Noworolskiego dla wypoczynku i nałykał się kurzu i ogłuchł od ryku trąb samochodów, uganiających wzdłuż Sukiennic, ten zrozumie, jak godnym napiętnowania jest tolerowanie tego stanu rzeczy w mieście, odwiedzanym przez tysiące turystów.

Ludność Krakowa nękana rykiem sygnałów samochodowych oczekuje rychłego wprowadzenia **zakazu sygnalizacji klaksonami,** co już od roku zaprowadzone zostało w Warszawie. Ilość samochodów zwiększyła się w Krakowie ogromnie. Tak samochody prywatne, jak taksówki i autobusy rozwijają niedozwoloną szybkość, a pragnąc sobie wytworzyć wolną drogę **sygnalizują przeraźliwymi klaksonami, nieraz przez całą długość ulicy, czy trzeba czy nie trzeba.** Ponieważ nie cały Kraków pokryty jest asfaltem, przeto koła samochodowe zwożą kurz z ulic i przedmieść do śródmieścia, zasypując nim mieszkania, sklepy do wysokości drugiego piętra.

Dla samowoli kilkuset **automobilistów i motocyklistów** poświęca się spokój **kilkudziesięciu** tysięcy obywateli.

Inż. P.

Napad rabunkowy na placu Wolnica

W ubiegłą sobotę o godz. 15 na Placu Wolnica dwaj osobnicy usiłowali dokonać kradzieży paczki z 15 flaszkami piwa na szkodę agenta handlowego Izaaka Freidenheima. Freidenheim chciał im piwo odebrać, wówczas **jeden z osobników uderzył go w głowę tępym narzędziem,** skutkiem czego Freidenheim upadł, zaś sprawcy zbiegli, nie zabierając paczki. Sprawców zatrzymała policja. Sprawcami okazali się Witold Żur, robotnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 48 i Adolf Bednarski lat 19, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania.

—oOo—

MIŁOSIERDZIU P. T. CZYTELNIKÓW naszych polecamy bardzo biednego, a zdolnego chłopca, pragnącego w przyszłości zostać kapłanem misjonarzem, który zapadł poważnie na zdrowiu i grozi mu kalectwo. Na kurację, która musi być natychmiast rozpoczęta potrzeba około 300 zł. — Łaskawe ofiary prosimy przesyłać do Administracji „Głosu Narodu“ — **„dla ministranta“.** W razie potrzeby Administracja udzieli bliższych informacji.

Propaganda kłamstwa i propaganda prawdy

Coraz częściej w głośnikach radiowych wyławiamy słowa polskie na różnych falach, na różnych obcych stacjach. Niezdarnie przekręcany język polski, o jakimś dziwacznym akcencie, potykający się o błędy i usterki językowe, stara się wmówić takie czy inne pewniki w polskich słuchaczy.

Sam fakt rozpoczęcia przez liczne radiofonie zagraniczne audycyj w języku polskim, napawać nas musi zadowoleniem. Dowodzi bowiem, że ze stanowiskiem Polski najżywiej się dziś liczą, że polską opinię publiczną ważą i oceniają, że starają się na nią wpływać, zmienić ją czy pozyskać. Z tego punktu widzenia audycje polskie w obcych radiofoniach ocenić musimy jako przejaw wzrostu znaczenia Polski w świecie.

Z drugiej jednakże strony stwierdzić można z głębokim przekonaniem, że jeżeli ktokolwiek ludzi się, iż audycjami radiowymi zdoła wpłynąć na stanowisko Polski, tego spotka głębokie rozczarowanie. Radio bowiem operuje jedynie słowem, a żadne słowa w żaden sposób nie wpłyną na niezłomne decyzje polskie. Jeżeli nie zachwiały nas słowa wykrzykiwane z trybun, rzucane w ferworze krasomówczym na wielkich zgromadzeniach, jeżeli nie zachwiały nas słowa publicystów układane po artykułach w misterne zawiłości fałszywej perswazji, jeżeli nie wskórały niczego słowa szeptane i podszeptywane przez dyplomatów na konferencjach, rozmowach i wzajemnych wizytach — nie wskórają nic także i te słowa, które łamaną polszczyzną niosą z dalekich stacyj skłamane argumenty fałszywej propagandy. Polsce nikt nigdy żadnymi argumentami nie wyperswaduje jej najistotniejszych praw, jej praw do pełnej, niczym nie skażonej suwerenności. Sprawy te bowiem leżą poza wszelką perswazją, poza wszelką dyskusją.

Na wszelkie zaś kłamstwa jest tylko jedna najbardziej dla kłamstw zabójcza odpowiedź. Jest nią prawda. W odpowiedzi na wszelkie kłamstwo Polska falami eteru roznosi po całym świecie prawdę i tylko prawdę o swoim stanowisku, o woli Narodu i decyzjach Państwa. Audycje Polskiego Radia w językach obcych są właśnie oparte o przedstawianie faktycznego stanu rzeczy, nie fałszowanego żadnym kłamstwem.

Dotyczy to zarówno audycyj nadawanych w językach obcych i przeznaczonych dla zagranicy, jak i wszelkich audycyj polskich. Jest to szalonym atutem propagandy polskiej, że nie potrzebuje w swej działalności uciekać się do fałszowania rzeczywistości. Musi tylko jak najszerzej roznosić te myśli i uczucia, jakie nurtują w całym Narodzie polskim. Propaganda polska w odróżnieniu od propagandy niektórych innych krajów, nie potrzebuje przekształcać myśli swych obywateli na wewnątrz, ani zatajać czegokolwiek na zewnątrz. Musi być jedynie instrumentem, jedynie środkiem technicznym wypowiadania się prawdziwych myśli i uczuć.

Propaganda jest bronią obosieczną. Oparta na kłamstwie daje czasem krótkotrwałe wyniki, daje na pewien okres pewne złudzenia i fikcje, ale na dłuższą metę obraca się zawsze przeciw własnym inspiratorom. Stwarza bowiem fałszywy zupełnie obraz rzeczywistości, gdzie sami nawet jej twórcy nie potrafią dostrzec granicy prawdy i fałszu, o decyzje podjęte na tle fałszywej oceny sytuacji doprowadzić muszą do katastrofy.

Natomiast propaganda oparta o prawdę, o szerzenie i rozprowadzanie w najszersze koła poczucia tych wartości, które rzeczywiście istnieją — taka propaganda jest wyrazem najzdrowszych tendencyj narodu — tendencyj do uświadamiania sobie poczucia własnej siły.

:oOo:

PARYSKI KONCERT LISZTA.

W bieżącym sezonie letnim Polskie Radio projektuje cztery niezmiernie interesujące audycje, ujęte we wspólny cykl p. t. „Sławne koncerty". Będą to audycje słowno-muzyczne, odtwarzające z możliwie największą wiernością koncerty, które złotymi zgłoskami zapisały się w historii muzyki. Programy tych audycyj ułożone będą według historycznych programów koncertowych. **Dnia 17 lipca o godz. 21.00** zrealizowany będzie projekt audycji pt. "Paryski koncert F. Liszta". Przeniesie on radiosłuchaczy w czasy największego rozkwitu romantyzmu, do stolicy Francji z lat trzydziestych ubiegłego stulecia, gdzie koncentrowało się i wrzało życie muzyczne świata. W roku 1836 przeżył Paryż wielką sensację — walkę artystyczną między dwoma największymi wówczas pianistami, Lisztem i Thalbergiem. Gwałtowny spór o wielkość artystów rozstrzygnięto słowami: „Thalberg jest pierwszy, ale Liszt jedyny". Niedługo potem Liszt zdobył serca wszystkich Paryżan, by wraz z Chopinem dzielić berło króla fortepianu. Audycja radiowa w poniedziałek, opracowana przez St. Wasylewskiego. odtworzy wielki koncert paryski Liszta o programie na który złożą się: Thalberga „Fantazja na tematy operowe", Wariacja na temat opery „Purytanie" Belliniego pt. „Hexameron" — utwór, w którym każda z wariacyj pochodzi od innego kompozytora, Liszta, Chopina, Thalberga i innych, oraz pieśni. — Wykonawcami audycji będą: G. Konatkowska i Z. Lisicki.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 18. LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 „Dzieci mają głos"; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Pogadanka dla młodzieży; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Miniatury fortepianowe; 16.45 Kronika literacka; 17.00 Płyty; 17.45 Rezerwa; 18.00 Koncert z Krzemieńca; 19.00 Audycja dla robotników; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 „Oszukany Kadi" — opera komiczna; 22.00 Odczyt; 22.15 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Informacje w języku niemieckim i angielskim.

Katowice Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 13.55 Płyty; 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna; 14.35 „Co czytać latem"; 17.00 Koncert życzeń; 17.50 Z życia Zagłębia; 20.00 Informacje w języku czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka ogrodnicza; 20.35 Wiadomości sportowe.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze i program na dziś; 14.20 „Czy wiecie, że..."; 14.35 Płyty; 17.00 Z polskiej literatury skrzypcowej; 17.30 Płyty; 20.25 Skrzynka techniczna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie, pieśń poranna; 13.00 Recital fortepianowy; 13.15 Płyty; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Płyty; 17.45 Skrzynka techniczna; 20.25 Pogadanka rolnicza; 20.35 Wiadomości sportowe.

Z szerokiego świata

PODCZAS ROZPRASZANIA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW w Minneapolis w Stanach Zjedn. policja musiała użyć gazów łzawiących. 4 osoby odniosły podczas bójek poważne obrażenia. Do starć doszło w chwili, gdy policja starała się umożliwić niestrajkującym dostęp do zabudowań fabrycznych.

IRLANDCZYK LAWRENCE DUNKLEA ZOSTAŁ SKAZANY NA 20 LAT CIĘŻKICH ROBÓT przez rząd przysięgłych w Birmingham za udział w zamachach terrorystycznych. Lawrence Dunklea usiłował dostać się do składu z amunicją w celu wykradzenia materiałów wybuchowych.

—oOo—

ANDREW SOUTAR. 88

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Przystanął i popatrzył na nią podejrzliwie.

— Czy słyszysz co?

Janith nie odpowiedziała, gdyż nie mogła dobyć głosu. Wziął milczenie za zaprzeczenie.

— To dobrze, bo nie chciałbym, żebyś się denerwowała niedorzecznymi przywidzeniami. Dziś jest noc miłości. Otworzę ci wrota raju. Pokażę ci cuda, o których nigdy nie śniłaś. Porwę cię pod niebo. Dotkniesz ustami gwiazd, a planety nabiorą blasku od twoich oczu. Uwierzysz, że nie ma kochanka nad Dargota. Nauczę cię szaleństwa, nauczę cię uniesień.

Znów te kroki w korytarzu. Ona usłyszała. On tym razem nie. W oczach jego gorzała szatańska pycha. Podniósł dumnie głowę, ale w ruchu tym było już coś z lichego komediantwa. Żaden władca Wschodu nie pysznił się tak swoją wielkością. Przy nim przy jego wspaniałej osobie inni ludzie byli jak cienie. Janith zdumiewała się, że straszny konkurent nie słyszy kroków w korytarzu, gdyż z sekundy na sekundę nabrzmiewały coraz głośniej.

Wyczerpał kwieciste frazesy i schylił się, by ją podnieść. Dotknięcie jego rąk podziałało na nią piorunująco. Oburzona i obrażona, zerwała się na równe nogi i odskoczyła pod ścianę.

— Jeżeli mnie jeszcze raz dotkniesz, zabiję!

Z tymi słowy porwała z umywalni porcelanowy dzban.

Wytrącił go jej zamachem ręki. Porcelana rozbiła się w kawały. Popatrzył na Janith jak na osobę, która dostała nagle obłędu. Bo jakże, nie rozumiała, jaki zaszczyt chciał jej wyświadczyć? Na jej miejscu inna kobieta mdlałaby ze szczęścia. I chyba trudno byłoby znaleźć drugą równie głupią i niewdzięczną jak ta Irlandka.

— Coś ty chciała zrobić z tym dzbanem? — zapytał oburzony.

— Chciałam cię zabić, szatanie!

Wbrew przewidywaniom Janith, że ta szczerość rozwścieczy lorda, wojowniczy duch wybranej matki podobał mu się ogromnie.

— Oto duch godny Dargotów! — zawołał idąc znów do niej z wyciągniętymi rękami.

Janith wpadła w szał. Porwała z kolei srebrne lustro ręczne. Ta broń przy zręcznym użyciu mogła być niebezpieczna.

— Z daleka ode mnie, łotrze, bo uderzę. Zabiję, to zabiję!

Zaśmiał się drwiąco i rzucił się na nią. Dwa razy uderzyła go w głowę lustrem. Odskoczył chwiejnie. Janith zobaczyła, że jest ranny. Krew ciekła z warg po brodzie na biały gors koszuli.

Ledwie Janith zdążyła złapać oddech, znów się na nią rzucił. Broniła się rozpaczliwie, bijąc go po twarzy drobnymi piąstkami. Ale co znaczyła jej siła w porównaniu z jego przewagą? Janith czuła, że słabnie. Bała się, że zemdleje, więc starała się rozpaczliwie zachować przytomność. Dargot objął ją i przycisnął do siebie z całej siły. Janith nie mogła oddychać.

W ciszy zakrzyczał nikły głos:

— Adrianie, nie męcz mnie!

Dargot puścił swą ofiarę. Podniósłszy głowę nasłuchiwał.

— Słyszałaś? — zapytał szeptem. — Musiałaś słyszeć.

Przygarbił się, zwiesił głowę i znów szurnął cicho ku drzwiom, by zaskoczyć znienacka domniemanego szpiega za drzwiami. Janith sądząc, że w korytarzu jest Goby, postanowiła uciec się do niego o ostatni ratunek. Dargot otworzył raptownie drzwi, a ona krzyknęła:

— Goby, Goby, ratujcie mnie! Litości!

Cisza.

Dargot obejrzał się na nią oszołomiony.

— Przysiągłbym, że coś słyszałem — powiedział martwym głosem. — Wołałaś Goby'ego, co? Ach, niemądra! Goby'ego nie ma w domu. Czy nie mówiłem ci, że na tę noc wyprawiłem służbę z domu? Czy myślisz, że pozwoliłbym takiemu Goby'emu wtrącać się w moje sprawy?

Mówiąc to nie patrzył na Janith, lecz gdzieś w dal, nad jej głową.

(C. d. n.).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.